TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK DRUGI.

ORA ET LABORA.

Pisma tego w każdy Piątek wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: wWarszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15.— Prenumerować nań można: w Warszawie w Księgarniach: Pana Sennewalda, P. Emanuela Glücksberga, P. Jana



KWARTAŁ CZWARTY.

MEDIUM TENUERE BEATI.

Glücksberga, P. Dmochowskiego, P. Szteblera, w Biórze Informacyjnem, w Biórze Zleceń, w drukarni Piasta, w Składzie P. Filipa Ciechanowskiego przy Podwalu. — Na prowincyi: na wszystkich Urzędach i Stacyjach Pocztowych.

Nro 41

PIĄTEK
Dnia 7 Października
1836.

Wychów Owiec.

Do czego wychowujący owce dążyć powinien.

(Dokończenie.)

Co do drugiego. — Wychowywanie owiec rozplodowych na przedaż, tylko w owczarniach krwi czystej miejsce mieć może. W tym zaś razie, jeżeli przytem łączyć one będą te główne dwa przymioty: dobroć i obfitość wełny, można podnieść dochód z owczarni do tak wysokiego stopnia, jakiego wielu owczarzy nawet wyobrazić sobie nie może. — Na odbyt zaś onych, niemal z pewnością, długi czas rachować możemy; albowiem miejscowość, klimat, stan zdrowia owiec, a w szczególności nieznajomość prawdziwych zasad ich hodowania, długo jeszcze odświeżanie krwi co pewny okres czasu, w wielu owczarniach uczynią niezbędnem; a przez to, powtarzam, zapewnią odbyt sztuk rozplodowych krwi czystej.

„Ale produkowanie takich owiec, — mówi Pan Schmidt z Oschatz, — wymaga wiele znajomości, pracy, starania i gruntownego zastanowienia; gdyż owce najszlachetniejsze, przez niestosowne hodowanie, mogą się zamienić w ordynaryjne, lub średnio-poprawne. Dowodzi to wiele owczarń w Saksonii, które, w przekonaniu, iż najwyższy szczebel doskonałości osiągnąwszy, nie potrzebują zadawać sobie wiele pracy w dalszym rozplodzie, wróciły nieznacznie do klassy średnich, lub ordynaryjnych."

„Z prawdziwem ubolewaniem wyznać muszę: że powyższa uwaga rozciąga się do owczarń najoryginalniejszych, najczystszą krew niegdyś posiadających. Pochodzi to zaś ztąd, iż często właściciele owczarń, nie chcąc się bezpośrednio trudnić niemi, dyrekcyją ich powierzają osobom, żadnego lub zupełnie fałszywe wyobrażenie o hodowli owiec mającym. — Wielu rozumie, iż dobry rolnik, koniecznie dobrym owczarzem być musi. — Ale zdanie to bardzo jest mylne. Można być z namiętności rolnikiem, ale obojętnym na owce; i odwrotnie. Ten zaś tylko swój zawód do-

kładnie zgłębia, kto namiętnie do niego się przywiązuje. W każdym bowiem są odcienia tak delikatne, iż tylko namiętne przywiązanie do rzeczy zdoła je spostrzedz."

„Wielu zaś z naszych empirycznych rolników zdaje się nie poznawać: iż między owcą a owcą taka jest różnica, jak między dniem a nocą; dla tego, otwarcie, a często w sposób najniegrzeczniejszy żartują sobie z tego, kto np. 100 dukatów lub luidorów płaci za pięknego tryka; bowiem zwykle oni kupują lub przedają po 5 talarów sztukę, i te również — mówią — plodzą nam jagnięta."

„Niedawno podróżujący owczarz wyrzekł w towarzystwie wielu naszych gospodarzy: że na stu owczarzach i mniemanych znawcach wełny, którzy nawet w tej mierze za bardzo umiejętnych się uważają, zaledwie się znajduje jeden prawdziwy znawca i umiejący dokładnie owce hodować. — Twierdzenie to, jak się rozumie, wcale nie przypadło do smaku; ale przeto niemniej było prawdziwe. Utrzymywali ciż gospodarze, że także mają oczy i że od dawna owce hodują: jednakże własne ich dzieło widocznie ich potępia; dosyć jest bowiem widzieć ich owczarnie, by się przekonać o prawdzie powyższego twierdzenia."

„Gdyby posiadacze takich owiec zechcieli się trzymać najprostszej zasady ich udoskonalenia, to jest: gdyby tylko corocznie najgorsze sztuki pod względem wełny, nie zaś w ogólności najstarsze brakowali, i gdyby starali się dobierać dla swej gromady stosownych tryków, już przez to owczarnie saskie na wyższym stałyby udoskonalenia stopniu; a następnie i znacznie więcej przyniosłyby czystego dochodu."

Co do trzeciego. — Wychów owiec na rzeź, w ogólności, ma tylko miejsce w owczarniach średnie lub ordynaryjne owce hodujących. Najwięcej oto starać się tu należy, by owce były rosłe i posiadały własność prędkiego tycia. — Osiągamy te dwa warunki wtenczas jedynie, gdy tylko tyle owiec trzymamy, ile ich obficie wyżywić możemy, i to od samego ich urodzenia, aż do czasu przedaży. Nigdy zaś owiec rosłych i prędko się spasających nie będzie tam, gdzie maciorka słabowita i chuda, słabe i nędzne rodzi jagnię; gdzie to, już przy matce zaledwie tyle ma pokarmu, iż się przy życiu utrzymać może; gdzie roczniak mało co jest większy od dwu-miesięcznego jagnięcia; gdzie gromada tak jest znikczemniona, iż na kamień wełny idzie 14 — 15 i więcej sztuk; gdzie owiec na rzeź rzeźnik kupić nie może, ale raczej są sprzedawane ubogim ludziom za 2 — 3 zł. pol., z obowiązkiem zwrócenia skóry. (a) Takie owiec utrzymywanie, nie korzyść, ale stratę przynosi, ponieważ:

1. Owce nawet procentu od włożonego w owczarnie kapitału nie przynoszą, gdy sprzedaż skór stanowi niemal cały z nich dochód, a koszta utrzymywania owczarza i owczarką są poniekąd te same, co przy najlepszych owcach.
2. Ponieważ nawóz od owiec tym sposobem utrzymywanych jest słaby i mało co wegetacyją powiększa."

„Przeciwnie zaś, owca dobrze karmiona, rodzi silne i zdrowe jagnię, wydaje wiele i dobrej wełny, (zapewne więcej, niżli dwie nędznie karmione), a wybrakowana na rzeź, nie tylko chętnie bywa kupioną, ale i dobrze płaconą. Wszakże 5 do 6 talarów za parę owiec na rzeź, maciorkę i skopu, nie jest u nas (w Saksonii) nadzwyczajną ceną. I dla tego to, wiele mógłbym przytoczyć owczarń średnich, gdzie sztuka, w przecięciu, przynosi rocznie zł. 12."

„Powtarzam więc, — kończy P. Schmidt, — że celem usiłowania rozumującego owczarza być

(a) Rzecz godna zadziwienia, że owczarnie takowe znajdują się dotąd w Saksonii, w tej, że tak powiem, obecnej ojczyznie cienkiej wełny, i owiec na wszystkie strony świata się rozchodzących. (Wiadomo, iż aż do Australii nabywają owiec z Saksonii.)

powinna owca, która przy znacznej objętości ciała, posiada wełnę gęstą, cienką i jednostajną; któraby wydawała Super-elekty 2 funt., a nawet 2 funty i kilka łótów; Prymy zaś i Sekundy do 3 funt. Przytem niemniej starać się winien i oto: aby o ile podobno, produkował na przedaż owce rozplodowe; lub też zdatne na rzeź, o jakich wyżej mówiłem, jeżeli cienkowełnych mieć nie może."

Gospodarstwo Domowe.

Sposób uzyskania znacznej ilości mleka, śmietany, masła i sera. Z niemieckiego w skróceniu.

(Na wyraźne żądanie PP. Gospodyń.)

Ogólne uwagi.

Na większą lub mniejszą obfitość mleka, największy w ogólności mają wpływ: 1) pastwiska w letniej porze, a pokarm w zimie; 2) obchodzenie się z krowami; 3) obory; 4) sposób dojenia.

Pastwiska. W ogólności krowy, które po pastwiskach chodzą, mniej dają mleka od tych, co na stajni w letniej porze są karmione. Poczynione wielokrotnie porównawcze w tej mierze doświadczenia, żadnej już tu wątpliwości nie zostawują.

Obchodzenie się z krowami. Że krowy przez złe i surowe z niemi obchodzenie się tracą mleko, przekonały naumyślnie czynione doświadczenia; albowiem krowy, które przed dojeniem mocno wybito, wydawały o ⅓ część mniej mleka niż zwyczajnie.

Obora. Kiedy krowy w lecie zbyt gorąco stoją, a przytem muchy mocno im się naprzykrzają, wydają znacznie mniej mleka, niż przebywając w miejscu chłodnem. Równy ma na nie wpływ zimno w porze zimowej. Wszakże można się o tem łatwo przekonać: dosyć jest przeprowadzić krowę z obory ciepłej do zimnej. A nawet kto temu nie wierzy, niech krowę najwięcej dającą mleka w kącie obory stojącą, postawi przy drzwiach; znaczny ubytek mleka od razu, przekona o prawdzie powyższego twierdzenia.

Zła żywność zimowa. Że zła żywność zimowa, zmniejsza całą massę zwierzęcego ciała, zatem i mleka, znanem jest powszechnie.

Sposób dojenia. Nieumiejętne dojenie lub niezupełne wydajanie, przyczynia się nietylko do zmniejszenia mleka, ale nadto jest częstokroć przyczyną, że krowy zupełnie mleko utracają.

Postępowanie z krową po pierwszem ocieleniu.

Są krowy z natury usposobione do dawania wielkiej ilości mleka; ale najlepsze usposobienia mogą być w części, lub całkiem zniszczone, przez niestosowne lub złe obchodzenie się z krową po pierwszem ocieleniu. Na czemże zależy złe z nią obchodzenie? A oto:

1. Kiedy po ocieleniu, gniazdo, czyli miejsce gwałtem się z niej wyjmuje: w miarę bowiem cierpień macicy, zmniejsza się oddzielanie mleka do wymienia.

2. Źle się obchodzi z krową po ocieleniu, gdy się jej daje zamiast wzmacniających, osłabiające i łaksujące pokarmy: i tak, wiele gospodyń zaraz po ocieleniu wydaja krowę i daje jej za napój pierwsze mleko, wcelu oswobodzenia jej z wszelkich nieczystości. Postępowanie to jest szkodliwe: pierwsze mleko nie dla krowy, ale dla cielęcia jest przeznaczone; nie krowę, ale cielę ma ono przeczyścić; a więc postępuje się tu wbrew woli natury, to jest: matka się osłabia przez łaksowanie, a cielę nabywa zarodu choroby lub śmierci, przez to: iż nie było po urodzeniu wyczyszczone.

3. Źle się obchodziemy z krową, gdy jej po ocieleniu dajemy zimną wodę za napój, a suchą pa-

X

szę na pokarm: napój zimny łatwo może zrządzić zapalenie, a pokarm suchy (słoma i siano) niestrawność.

Dobre postępowanie z krową na tem zależy, aby jej w każdym przypadku to dawać, czego właściwie stan jej wymaga, a mianowicie:

Na przypadek, jeżeli miejsce nie zaraz odchodzi, potrzeba jej dawać lekarstwa lekko drażniące, rozwalniające, ale zarazem i umacniające. Miejsce to, po urodzeniu cielęcia, staje się dla organizmu zwierzęcia obcem ciałem, które sama natura, skoro ma do tego przyzwoitą siłę, natychmiast z ciała wydala. Jeżeli zaś brak sił fizycznych tego nie dozwala, należy temu iść w pomoc. W takim razie najskuteczniejszem lekarstwem jest: napój letni z makuchów lnianych, pomięszany z odwarem z dobrego siana; można go uczynić skuteczniejszym, dodając nieco suszonego i utartego chleba, i trochę wina lub też piwa. Wielu daje w tym razie chleb z wódką lub proch strzelecki z wódką; skutek następuje tu wprawdzie, ale częstokroć cielęta będące przy matce, dostają mocnego rznięcia lub też gwałtownej biegunki.

Z powodu wielkiego natężenia podczas rodzenia, wymaga krowa spoczynku i pożywienia jak najposilniejszego, a zarazem do strawienia najłatwiejszego. Dla tego, naprzód w małej na raz ilości dawać go należy, a powtóre winien on być gotowany, a przynajmniej gorącą wodą sparzony. Najlepszym jest tu pokarmem sieczka z jęczmionki i siano drobno rznięte, otrębami lub zbożem śrótowanem osypana i gorącą wodą sparzona. Ma się rozumieć, iż dopiero po należytem ostygnieniu dawać ją należy,

Jeżeli cielę ssie matkę: tedy po każdem odstąpieniu cielęcia probować należy, czyli ją zupełnie wyssało lub nie; w ostatnim przypadku mleko w cycach pozostałe wydoić należy; inaczej, z jednej strony wymię krowy łatwo bardzo może być uszkodzone; z drugiej zaś, wydzielanie do tegoż naczynia mleka świeżego, jest tamowane; skutkiem czego, krowa i nadal coraz mniej go daje. Dla tego, w pierwszych trzech dniach pilną na to baczność mieć potrzeba, aby, jak powiedziałem, jeżeli cielęta wszystkiego mleka z wemienia nie wyssają, takowe zupełnie zdoić; później zaś, dla ułatwienia tego, należy cielęta od krów odsadzać.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.

Ważna wiadomość o fabrykacyi cukru burakowego.

(Artykuł nadesłany.)

Sądzę, iż wielu rodaków z zadowoleniem odczyta, niżej zamieszczone Ogłoszenie, które w tych dniach z Pragi w Czechach (drukowane) otrzymałem. *J. G.*

Instytut dla wyuczenia fabrykacyi cukru burakowego i wydoskonalenia tej ważnej gałęzi przemysłu wiejskiego.

Przed sześciu laty założyłem małą fabrykę cukru burakowego w mej wiosce Rechtenbach pod Wetzlar, wcelu czynienia porównawczych doświadczeń z różnemi sposobami tejże fabrykacyi, i udzielania nauki mającym chęć wydoskonalenia się w tej gałęzi przemysłu wiejskiego; je-

dnakże zarząd wielu podobnych fabryk w Czechach, którego się później podjąłem, nie dozwala mi korzystać z rzeczonego mego zakładu.

Ponieważ zaś potrzeba podobnego Instytutu coraz bardziej uczuwać się daje, przeto postanowiłem założyć go tutaj w Pradze, ale na większą już skalę.

Składać się on będzie z trzech fabryk, według różnych sposobów wyrabiania cukru z buraków urządzonych i całkiem oddzielnie prowadzonych.

Jedna trzymać się będzie sposobu, już od lat kilku w wielu fabrykach z korzyścią zaprowadzonego, a mianowicie: buraki będą się trzeć i w prasach wyciskać; z otrzymanym zaś sokiem tak się postąpi, jak to dotąd ma miejsce w fabrykach Księcia Thurn-Taxis w Dobrawitz; Księcia Oettingen-Wallerstein w Königsaal i w wielu innych.

W drugiej fabryce zaprowadzonym zostanie nowy sposób maceracyi i parowania przy nizkiej temperaturze. (a)

Każda z tych dwóch fabryk osobne prowadzić będzie rachunki, aby tem łatwiej i z większą pewnością uczący się mogli wykryć: w czem? i o ile? jedna od drugiej jest korzystniejszą.

Trzecia fabryka będzie miała jedynie na celu: sprawdzanie ogłaszanych odkryć, ulepszeń i popraw w fabrykacyi w mowie będącego cukru. Nadto, będą tu doświadczane wszelkie ulepszenia, które członkowie zakładu zaproponują. Wszystko co się tu przez doświadczenie sprawdzi i korzystnem wykaże, zaprowadzonem później zostanie na większą skalę w jednej z rzeczonych wyżej fabryk.

Zakład ten, dla tego tutaj (w Pradze) zaprowadzam, iż wielu z pragnących się w nim doskonalić, znajdzie tu sposobność poznania chemii i mechaniki, których dokładna znajomość niezbędnie jest potrzebna, do gruntownego poznania w mowie będącej fabrykacyi.

(a) Zapewne to będzie sposób przez P. Boże wydoskonalony, z którym już ogółowo czytelników moich obeznałem. Red.

Wszystkim, mającym chęć korzystania z mego zakładu, przyrzekam:

1. Dokładne objaśnienie fabrykacyi cukru burakowego, według dwóch powyżej wyrażonych sposobów; a to w ciągu 4 do 5 miesięcy, przez który czas taż fabrykacyja czynną będzie.

2. Wykazać najkorzystniejszy sposób fabrykacyi w mowie będącej, i udowodnić go za pomocą rejestrów, w każdej z dwóch rzeczonych fabryk, oddzielnie prowadzonych.

3. Na żądanie udzielać będę plany jak najdokładniejsze do zakładania podobnych fabryk, podług danej miejscowości i skali, z opisem potrzebnych do tychże machin i aparatów.

Korzystającemu z mego zakładu, wolno będzie na przyszłość, w każdym roku, czas niejaki w fabryce przepędzić, celem korzystania z zaprowadzić się mogących popraw i odmian.

Zakład mój, dla tem większej dogodności, już w miesiącu wrześniu r. b. otwartym zostanie.

Bliższych objaśnień każdemu gotów jestem udzielić. — Praga dnia 10 Lipca 1836 r.

Karol Weinrich,
Właściciel ziemski i Inspektor
wielu fabryk cukru z buraków.

Redakcyja, składając podziękowanie Panu J. G. za udzielenie jej tak zaiste ważnej wiadomości, oświadcza, dla usprawiedliwienia się, iż wcześniej nie obeznała z nią swych czytelników, a następnie nie postawiła ich w możności korzystania z rzeczonego zakładu, — że dotąd nie znalazła w żadnem zagranicznem piśmie, nawet wzmianki o zakładzie P. Weinrich.

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

Kto dziś z rolnictwa osiągnąć zamierza korzyści, jakie dziś, stosunki handlowe osiągnąć dozwalają, powinien znać produkcyją i przemysł w najodleglejszych nawet częściach świata. Uczynione bowiem odkrycia w jakimkolwiek przemyśle rolnictwa w jednej części świata, zmieniają stosunki podobnego przemysłu w drugiej onegoż części. Na poparcie tego, przytoczę przykłady najmocniej uderzające. Wydoskonalenie rolnictwa w Anglii i jej koloniach, zrządziło po większej części upadek ceny zboża, a mianowicie w północnej Europie; odkrycie: że buraki posiadają sok cukrowy, poczynione w Europie, zmienia dziś gospodarstwo w Ameryce. Widząc Amerykanin, że fabrykacya cukru burakowego pozbawi go wkrótce wielkiej odnogi handlu, jaką mu trzcina cukrowa zapewniała, porzuca jej uprawę i z równą usilnością zaprowadza morwę i chów jedwabników, oraz roślinę Haevea gujanensis, wydającą Kautszuk, czyli Gumę elastyczną, (której użycie na materyje wody nie przepuszczające, coraz bardziej się rozszerza), bo widzi, że gałęzie te, mogą mu wynagrodzić w znacznej części utraconą przez fabrykacyją cukru w Europie. Z obawą uważamy postęp przemysłu w Australii, bo zagraża jedynej dziś podstawie rolnictwa naszego, to jest: produkcyi wełny. Ale i Australija zapewne będzie potrzebowała od nas jakowego produktu, przez co zrównoważą się wzajemnie korzyści i straty:—jeżeli potrafimy korzystać z podanej sposobności, zaspakajania jej potrzeb. — Dla tego, wiadomości w oddaleńszej nawet styczności z rolnictwem i przemysłem naszym zostające, niezbędnie dziś rolnikowi są potrzebne, i takowe starać się będę częściej teraz w pismie niniejszem zamieszczać.

Z Niemiec bardzo wiele wychodzi nasienia koniczyny do Anglii; używają go tam nie tylko do siewu, ale i na farby. Dla tego zaś biorą toż nasienie do siewu, że doświadczenie przekonywa: iż sprowadzone z za-granicy, bójniej wegetuje od krajowego. — Nie mogliby też i nasi gospodarze korzystać z przedaży nasienia koniczyny za granicę i sprowadzać za ten artykuł pieniądze do kraju? — Ale przy tak małej uprawie tej rośliny, handel jej nasieniem w kraju naszym, długi jeszcze czas będzie korzystnym; albowiem, są podobno u nas całe okolice, gdzie zaledwie jest ona znaną; kiedy za granicą, gdzie ją cenić umieją, niemal każdy chłopek ją uprawia.

Francyja posiada dziś 42 miliony owiec; jednakże wiele jeszcze wełny z za-granicy sprowadza. — Przed dwoma laty wprowadzono tamże obcej wełny 4,621,594 kilogramów: przeszło 10 milionów naszych funtów. (Musé industriel T. I str. 197.)

Cena pszenicy w Anglii zniża się, ale handel mąką idzie dobrze. — W Czerwcu r. b. wprowadzono do Londynu obcego zboża, jak następuje: pszenicy 2256 kwarterów (kwarter około 400 funt.); jęczmienia 1820 kwart., owsa 4231 kwart., bobu 115 kwart., grochu 562 kwart., wyki 200 kwart., nasienia lnianego 4231 kwart.; w przeszłym miesiącu tegoż siemienia wprowadzono 3820 kwart. Rzep ciągle ma znaczny pokup. — Wiadomość ta służyć nam może za skazówkę: jakich to pło-

dów w obecnych handlowych stosunkach najwięcej uprawiać należy.

Aby dać niejakie wyobrażenie o teraźniejszym handlu Gdańska, zamieszczam udzielone nam wiadomości handlowe z tego miasta z d. 2 Lipca r. b. Do Bristolu (w Anglii) pszenicy łasztów 85; grochu łaszt. 25; nasienia lnianego łaszt. 12. — Do Jersy: pszenicy łaszt: 218. — Do Londynu: pszenicy łasz. 656; jęczmienia łasz. 51; owsa łasz. 245; grochu łasz. 95; lnu łasz. 156. — Do Liwerpoolu: pszenicy łasz. 429; jęczmienia łasz. 7; owsa łasz. 51; grochu łasz. 42. — Do Nevcaslu: pszenicy łasz. 110; żyta łasz. 118; grochu łasz. 52. Do Australii: pszenicy szefli berl. 49; nasienia lnianego szefli 2; grochu $48\frac{1}{4}$ szefla; owsa łasz. 2 szefli 13. — Do Neufunland: grochu szefli 50. — Szkoda że niepodano wywozu mąki, sucharów okrętowych, piwa, kości, drzewa i t. p. — (Archiv d. teut. Landw. Mon. August 1836.)

Wiadomości Krajowe.

Kolej żelazna w Warszawie.

Powziąwszy wiadomość, że Bankier warszawski, Piotr Steinkeller, nabywszy Młyn parowy w Warszawie, zaprowadza z tegoż do Wisły kolej żelazną, dla ułatwienia dowozu do niego zboża, a wyprowadzania mąki, udałem się natychmiast na miejsce, celem przekonania się naocznie, o tyle zaiste ważnem dla rolnictwa naszego przedsięwzięciu. Jakże oczekiwanie moje mile zaspokojone zostało! Widziałem wóz do tego celu służyć mający, sprowadzony niedawno z Anglii i postawiony na kolejach żelaznych w kierunku Wisły, do której wkrótce takoważ kolej ułożoną będzie; spotrzegłem w różnych częściach młyna największą czynność majstrów, zajętych reperacyją onegoż.

Okoliczność ta, powtarzam, dla naszego rolnictwa jest nader ważną. Spodziewać się bowiem należy, iż kiedy teraźniejszy nabywca młyna parowego, Bankier Steinkeiler, z tak wielkim kosztem urządza ułatwienie transportu do młyna w mowie będącego, tedy też transporta będą zapewne bardzo znaczne. A że produkowana tutaj mąka, bezzawodnie za granicę wysyłaną zostanie, zatem ożywi się przez to handel zbożem i niezawodnie podniosą się u nas ceny onegoż; a tem bardziej, jeżeli się potwierdzą wiadomości: że Hiszpanija, Ameryka i inne odległe kraje, wielkiego nieurodzaju zboża w roku bieżącym doznały. Zresztą znana pewność spekulacyjów Bankiera Steinkellera, jest nam dostateczną rękojmią, iż tak korzystne dla kraju przedsięwzięcie, pomyślnym uwieńczone zostanie skutkiem.

Miejmy więc pewną nadzieję, że pod styrem tego Męża, zaprowadzenie młyna parowego w naszym kraju, przyniesie dla rolnictwa te korzyści, jakich się słusznie kazało spodziewać jego założenie; a które, zbiegiem najniepomyślniejszych okoliczności, przewidzieć się nie dających, od rzeczy całkiem odrębnych, nie tylko zniweczone zostały, ale nadto, jak to zwykle bywa, pomysł, zaprowadzenia młyna w mowie będącego przez akcyje, sam w sobie najstosowniejszy, w zupełnie fałszywem przedstawiły świetle i odstręczyły te osoby od zaprowadzania wszelkich innych zakładów przez akcyje, które tylko z pozorów o rzeczy sądzą.

Fabryka Panów Perks na Solcu w Warszawie.

W tych dniach robioną była w obecności JW. Hr. Stanisława Grabowskiego, Kontrollera Jene-

ralnego Królestwa, i wielu dostojnych gości, próba świeżo wykończonej w fabryce machin Panów Perks na Solcu nowego rodzaju młockarni parokonnej, całkiem z żelaza zrobionej, na której z nadzwyczajną szybkością wymłacano żyto, nie łamiąc bynajmniej słomy. Zwiedzał następnie JW. Kontroller cały zakład, który w swoim rodzaju do najlepszych w Europie policzyć można. Założony funduszami górniczemi w roku 1822, doznał chwilowej przerwy; nakoniec przed trzema laty, za przyłożeniem się Banku Polskiego, na nowo utworzony przez Panów Perks ojca i syna, pod firmą: Perks Withmore Perks et Comp., znacznie powiększony i opatrzony we wszystkie najdoskonalsze machiny, jakie w Anglii porozrzucane po różnych fabrykach się znajdują, stawia przedsiębierców w możności wykonania najtrudniejszych obstalunków. Jakoż w tej chwili zaledwie wykończono machinę parową o wysokiem ciśnieniu siły 8miu koni, a już są w robocie: Statek parowy do Petersburga z machiną wynalazku Smirnowa, kilka innych machin parowych obstalowanych na prowincyją, prządzalnie lnu i bawełny do Rossyi, aparaty do fabryki cukru z buraków, prasy hidrauliczne, olearnie, papiernie, młyny excentryczne z pytlami żelaznemi zamiast kamieni, miechy cylindryczne. Wszystko to robione popędem niewidzialnej siły dwóch machin parowych, które dają zatrudnienie 560 rzemieślnikom, oprócz ludzi po za obrębem fabryki dla niej pracujących. Zakład ten celuje szczególniej wyrobami kotłów miedzianych i żelaznych i najpiękniejszemi odlewami wszelkiego rodzaju. Kształci on majstrów doskonałych w każdej gałęzi, i chociażby pod tym tylko względem, jest jednym z najpożyteczniejszych, jakie pod opieką Rządu od lat kilku w różnych częściach kraju naszego się wznoszą.

Rozmaite Przedmioty.

O leczeniu owiec kołowatych okowitą.

Pewien obywatel, będący w korrespondencyi z Redaktorem pisma niemieckiego: Ekon. Neuig., doniósł mu: O skutkach, jakie okowita na kołowatość owiec w naszym kraju wywiera. — Otóż jest wyjątek z odpowiedzi tegoż Redaktora:

„Udzielony mi przez Pana sposób leczenia owiec kołowatych, probowałem na jednym saskim tryku w poblizkiej owczarni, który od zimy był słaby, tracił wełnę, coraz bardziej nędzniał, i podług zdania owczarza, wszelkie miał początki kołowacizny."

„Przestano nawet mieć o nim staranie, gdyż tak wychudł, iż zaledwie skóra kości okrywała.— Udałem się z Pragi, aby go obejrzyć; znalazłem go w najgorszym stanie. Kazałem mu zadać mocnej wódki, a nakońcu nawet dozę spirytusu."

„Gdy po 4 — 5 tygodniach znowu go odwiedziłem, znalazłem go zdrowym, tłustym i rażnym, bez żadnego śladu słabości."

„Niezmiernie zatem wdzięczen jestem Panu za niniejsze doniesienie. Jestem etc."

„Praga dnia 18 Sierpnia 1836 roku.

Emil André.

P. André, jak mówi, dał najprzód pacyjentowi wódki, a w końcu dopiero okowity. To stopniowanie zdaje mi się bardzo dobre; gdyż trudno pojąć, by okowita od razu dawana, nie zrządziła zbyt mocnego wstrząśnienia w całym organizmie tak delikatnego zwierzęcia, jakiem jest owca. Być może, że niektóre mocne tych zwierząt natury, je zniosą, ale słabsze pod niem upadają. Być więc także może, iż gdyby i u nas rzeczone stopniowanie było zachowywanem, więcejby się jeszcze było tym środkiem owiec uleczyło. W wielu miejscach w kraju naszym, w ogólności, z pomyślnym skutkiem leczono owce kołowate w mowie będącym środkiem. Skoro bliższą w tej mierze powezmę wiadomość, nie omieszkam jej w tem piśmie zamieścić. *Red.*

Redaktor Tygodnika Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. = w Drukarni XX. Pijarów.